

17 października. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

I czytanie (Rz 1, 16-25)

I czytanie (Rz 1, 16-25)

Bracia: Ja nie wstydzę się Ewangelii, jest bowiem ona mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego, najpierw dla Żyda, potem dla Greka. W niej bowiem objawia się sprawiedliwość Boża, która od wiary wychodzi i ku wierze prowadzi, jak jest napisane: „Sprawiedliwy zaś z wiary żyć będzie”. Albowiem gniew Boży ujawnia się z nieba na wszelką bezbożność i nieprawość tych ludzi, którzy przez nieprawość nakładają prawdzie pęta. To bowiem, co o Bogu można poznać, jawne jest wśród nich, gdyż Bóg im to ujawnił. Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty, wiekuista Jego potęga oraz bóstwo stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła, tak że nie mogą się wymówić od winy. Ponieważ choć Boga poznali, nie oddali Mu czci jako Bogu ani Mu nie dziękowali, lecz znikczemnieli w swoich myślach i zaćmione zostało bezrozumne ich serce. Podając się za mądrych, stali się głupi. I zamienili chwałę niezniszczalnego Boga na podobizny i obrazy śmiertelnego człowieka, ptaków, czworonożnych zwierząt i płazów. Dlatego wydał ich Bóg poprzez pożądania ich serc na łup nieczystości, tak iż dopuszczali się bezczeszczenia własnych ciał.

Prawdę Bożą przemienili oni w kłamstwo i stworzeniu oddawali cześć, i służyli jemu zamiast służyć Stwórcy, który jest błogosławiony na wieki. Amen.

(Ps 19 (18), 2-3. 4-5ab)

REFREN: Niebiosa głoszą chwałę Pana Boga

Niebiosa głoszą chwale Boga,
dzieło rąk Jego obwieszcza nieboskłon.
Dzień opowiada dniowi,
noc nocy przekazuje wiadomość.

Nie są to słowa ani nie jest to mowa,
których by dźwięku nie usłyszano:
Ich głos się rozchodzi po całej ziemi,
ich słowa aż po krańce świata.

Aklamacja (Hbr 4, 12)

Żywe jest słowo Boże i skuteczne, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca.

Ewangelia (Łk 11, 37-41)

Pewien faryzeusz zaprosił Jezusa do siebie na obiad. Poszedł więc i zajął miejsce za stołem. Lecz faryzeusz, widząc to, wyraził zdziwienie, że nie obmył wpierw rąk przed posiłkiem. Na to rzekł Pan do niego: „Właśnie wy, faryzeusze, dbacie o czystość zewnętrznej strony kielicha i misy, a wasze wnętrze pełne jest zdzierstwa i niegodziwości. Nierozumni! Czyż Stwórca zewnętrznej strony nie uczynił także wnętrza? Raczej dajcie to, co jest wewnątrz, na jałmużnę, a zaraz wszystko będzie dla was czyste”.

Komentarz:

To nie jest tak, że to, co zewnętrzne, jest nieważne. Chodzi o to, żeby to, co zewnętrzne, harmonizowało z tym, co jest wewnątrz. Bogu zależy na sercu człowieka, a nie na zewnętrznych pozorach. Jeśli serce oddaliśmy Bogu, wtedy i to, co zewnętrzne, jest takie jak być powinno, bo płynie z tego, co jest w środku człowieka.

Już prorocy bardzo przestrzegali przed religijnością bezduszną, w której nie ma serca i wszystko sprowadza się tylko do tego, co zewnętrzne. Ten lud – skarżył się Bóg w Księdze Izajasza – „sławi Mnie tylko wargami, lecz serce jego jest daleko ode mnie” (29). Kiedy poście – podpowiada Bóg w tejże Księdze – to poście także od grzechów i od waszego egoizmu.

Przypomnę może przynajmniej fragment tej bardzo znanej wypowiedzi: „Czyż nie na tym polega post, który Ja wybieram: rozerwać kajdany zła, rozwiązać więzy niewoli, wypuścić wolno

uciśnionych i wszelkie jarzmo połamać, dzielić swój chleb z głodnym, wprowadzić w dom biednych tułaczy, nagiego, którego ujrzysz, przyodziać, itd.”(Iz 58,6n).

Niezwykłe poruszający obraz na temat religijności bezdusznej, bez serca, znajduje się w Księdze Ezechiela (13). Mianowicie jeżeli człowiek jest religijny tylko zewnętrznie, a jego serce nie jest nawrócone, to jest on podobny do kogoś, kto zamiast naprawić rozpadający się mur, szczelinę w murze pokrywa tynkiem. Właśnie przed takim zakłamaniem chce nas uchronić Pan Jezus, kiedy tak usilnie nas nakłania, abyśmy sercem zwrócili się do Boga, a wtedy również wszystko, co zewnętrzne, nabierze swojego sensu.

Zwróćmy jeszcze uwagę na ostatnie zdanie z dzisiejszej Ewangelii: „dajcie to, co jest wewnątrz, na jałmużnę”. Mogłoby się wydawać, że jałmużna to jest typowy uczynek związany z tym, co zewnętrzne. Przecież jałmużna polega na tym, że komuś potrzebującemu dajemy jakąś usługę albo jakąś rzecz. Tymczasem Pan Jezus powiada: „dajcie to, co jest wewnątrz, na jałmużnę”. Bo czyn miłosierdzia dopiero wtedy osiąga swoją prawdę, kiedy płynie z serca – wtedy miłosierdzie czynimy z szacunkiem dla człowieka potrzebującego oraz prawdę w perspektywie jego dobra. I wtedy miłosierdzie nie czynimy na odczepne ani z myślą o uzyskaniu ludzkiej pochwały.

O. Jacek Salij OP